Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

P.P.S. # PRAWO LUDU P.P.S.

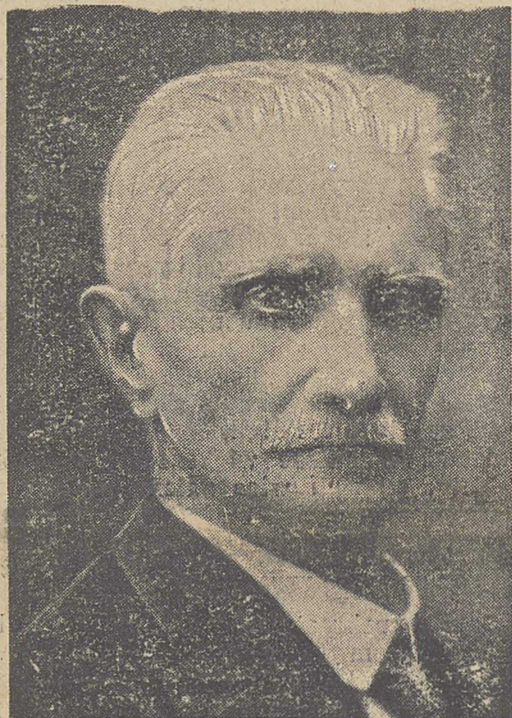
TYGODNIK ILUSTROWANY — ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

PRAWO LUDU wychodzi na niedzielę każdego tygodnia. **Prenumerata:** kwartalna 2 zł., półroczna 4 zł., roczna 8 zł. wraz z przesyłką. Numer pojedynczy 20 gr.

Wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ. — Redaktor odpow.: MARJAN PORCZAK. Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: PRAWO LUDU, Kraków, Dunajewskiego 5, II p., tel. 2314.

Niech żyje Rząd Robotniczy i Włościański! — Niech żyje Socjalizm!

Nr. 7. **Kraków, dnia 4 marca 1928.** **Rok XXV.**



Ignacy Daszyński, kandydat PPS. z Okręgu 42 Kraków pow., Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów.



Zygmunt Żuławski, kandydat PPS. z Okręgu 42 Kraków pow., Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów.



Dr Emil Bobrowski, kandydat PPS. z Okręgu 41 Kraków miasto.

4 marca — dniem Sądu Ludowego!

Kiedy Józef Piłsudski organizował walkę rewolucyjną przeciw caratowi o niepodległą Polskę — szukał i **znalazł oparcie tylko wśród robotników i chłopów, a kadrą bohaterskich powstańczych szeregów była tylko Polska Partja Socjalistyczna!**

Gdy rewolucjoniści z PPS pod wodzą Piłsudskiego porali się w krwawych bojach z carską przemocą — **szlachta i kapitaliści polscy głosili ugodę, czołgali się u stóp zaborców i uprawiali psią służalczość** wobec najeźdźczych rządów. **Socjalistycznych bohaterów rewolucjonistów i Piłsudskiego szlachta i burżuazja piętnowała, jako ludzi bez czci i wiary, jako pospolitych bandytów!** Tak, — kto walczył o Polskę był przez reakcję polską traktowany jako bandyta!

Gdy Piłsudski wrócił w listopadzie 1918 r. z niewoli niemieckiej, z Magdeburga, znalazł oparcie tylko wśród robotników i chłopów, i **liczyć mógł tylko na Partję Socjalistyczną!** Burżuazja i szlachta przyjęła go z nieufnością i nienawiścią i przez lat cztery w sposób ohydny **lżyła i oczerniała Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa!** „Zaplutymi karłami“ nazwał swych wrogów Józef Piłsudski.

A gdy młode państwo chwiało się jeszcze, szarpane przez sąsiadów — endecy, klerykali i arystokracja z księciem E. Sapiehą, dziś kandydatem rządowej „jedynki“ — urządzili w styczniu 1919 r. zbrodniczy zamach stanu na Rząd Ludowy i Naczelnika Państwa.

Kiedy w 1920 roku armje bolszewickie zalewały Polskę i już atakowały stolicę państwa — Warszawę, **kapitaliści i szlachta zbierali swe kosztowności do kufrów i śladem** szczurów, opuszczających tonący okręt — **uciekali na zachód.**

Na posterunku trwał chłop i robotnik, a Polska Partja Socjalistyczna formowała zbrojne szeregi ochotnicze z robotników i chłopów, którzy odparli najazd. Oszczerstwa, ciskane przez prawicę, posądzającą naczelnego wodza Piłsudskiego **o zdradę**, o zmowę z nieprzyjacielem, odpierała Polska Partja Socjalistyczna, broniąc czci Naczelnika Państwa i **honoru Rzeczypospolitej.**

Gdy w grudniu 1922 r., skutkiem zbrodni reakcji endecko-klerykalnej, która podniosła **bunt przeciw państwu,** znieważyła Zgromadzenie Narodowe, **zbezcześciła godność Republiki w osobie pierwszego Prezydenta Narutowicza, którego zamordowano** — Polska stanęła w obliczu wojny domowej, a może i katastrofy państwowej — na straży bytu państwowego, demokracji i honoru Rzeczypospolitej **stała znowu Polska Partja Socjalistyczna!**

I gdy Piłsudski po dłuższej przerwie walczył z reakcją o powrót swój do pracy państwowej, do jego ukochanej armji — któż inny, jak nie **PPS popierała go w tej walce, a chodziło tu o interes państwa!** Ludzie zaś, którzy dziś stanowią „czwartą brygadę“ i krzyczą „niech żyje Piłsudski“ — nazywali go wówczas — warchołem!

I kiedy w maju 1926 roku sprzymierzona z „Piastem“ „chjena“ w sposób podstępny chwyciła władzę, aby przy jej nadużyciu nadal **rozkradać i trwonić mienie państwowe, kuć reakcyjne ustawy i obalać demokrację w Polsce** — gdy przeciw „szujom, złodziejom i łajdakom“, przeciw obozowi morderców prezydenta Republiki i robotników — wystąpił na czele wojska marszałek Piłsudski — **PPS stanęła po jego stronie, a wezwany przez nią robotnik i chłop poparł rewolucyjny czyn Piłsudskiego** i jego wojska i zadecydował o zwycięstwie!

Chodziło tu o dobro Państwa, chodziło o uczciwość w rządach, chodziło o demokrację, o prawa Ludu. I gdy podburzane przez endecję i klerykałów Poznańskie i Pomorze szyko-

2 P. P. S. stoi na straży 8-godzinnego dnia roboczego, który chcą kapitaliści odebrać! — Głosuj na listę Nr. 2

wało się do odwetu, a gazety klerykalne i obszarniczo-kapitalistyczne (jak „Czas") piętnowały majowy czyn Piłsudskiego, jako zbrodnię, warcholstwo i bunt przeciw „prawowitej" władzy Witosa, Kiernika, Korfantego i in. — PPS stała na stanowisku obrony rewolucyjnego czynu majowego, a **zapał mas ludowych, gotowych do walki rewolucyjnej,** przeraził reakcję endecko-klerykalną, która musiała zrezygnować z wszelkich prób oporu.

Jakież cele przyświecały PPS?

Uchwały Polskiej Partji Socjalistycznej z 15 maja 1926 żądały: Rozwiązania Sejmu i Senatu i wyboru nowego Sejmu.

„Bezwzględnej walki z reakcją celem ostatecznego złamania jej sił i powołania **rządu robotniczo-włościańskiego, opartego o zaufanie najszerszych mas pracujących".** PPS żądała naprawy ustroju gospodarczego, reform politycznych i społecznych w myśl demokracji i interesów chłopa i robotnika, **doraźnego ukarania złodziei grosza publicznego!**

Inne stronnictwo lewicowe mówiło, że **„krwawy wysiłek armji i obywateli pod wodzą Marszałka Piłsudskiego nie może być zmarnowany i nie mogą być zawiedzione nadzieje Ludu** pracującego, obudzone tym czynem".

Po rewolucji majowej jednak obudziły się nadzieje reakcji!

Gromada **„zaplutych, potwornych karłów na krzywych nóżkach,** wypluwających swą brudną duszę", opluwająca Piłsudskiego — jak stwierdził — zewsząd — pozostała bezkarną, potworzyła bloki „katolicko-narodowe" (endecja — Nr. 24) i chadecko-witosowe (Nr. 25). Część zaś tych „zaplutych karłów", kierowana spekulacją, poszła do „bloku bezpartyjnego" w charakterze **czwartej brygady,** wpakowała się na listy bloku rządowego (Nr. 1).

Obecnie, te „potworne karły" **usiłują brudną swą duszą opluwać PPS,** jak niedawno Piłsudskiego, i wśród obłudnych wiwatów na jego zdrowie — miotać oszczerstwa przeciw zasłużonej Partji Ludu roboczego!

Ludu pracujący! Chłopi i Robotnicy! Krew chłopskich i robotniczych synów, **przelana w dniach rewolucji majowej 1926 r., nie może pójść na marne** i nie mogą być zawiedzione nadzieje Ludu!

Wybory obecne stać się muszą, obok majowego, drugim potężnym czynem ludowym, **sądem nad zdrajcami Polski Ludowej i demokratycznej, sądem nad potwornymi i zaplutymi karłami reakcji.**

Niech **dni 4 i 11 marca** będą wyrazem bezwzględnych żądań ludowych: **Ugruntowania i rozszerzenia podstaw Republiki demokratycznej, parlamentarnej, reform społecznych — chłopskich i robotniczych i powołania rządu robotniczo-włościańskiego! Niech będą triumfem uczciwego świata pracy nad wszelkiego rodzaju jawną czy zamaskowaną reakcją, szalbierstwem i korupcją.**

Ponad nikczemnością, ponad brudnym światem wszelakiego wstecznictwa, zdążającego do zwycięstwa pod różnemi maskami i numerami, przy użyciu wszelkich podłych środków podstępnej walki, ponad całem tem bagnem moralnem, obłudy, kłamstwa, korupcji i służalstwa — wysoko powiewa czysty, wierny Ludowi roboczemu, okryty nieśmiertelną sławą bohaterskich czynów — **sztandar PPS.** Znak to wielkiej, jaką Ludzkość obok Chrześcijaństwa wydała — **Idei Równości i społecznej Sprawiedliwości!**

Zwycięstwo sztandaru PPS — to zwycięstwo Ludu pracującego, Jego pragnień i dążeń. Niech **4 i 11 marca przyniesie trjumf Ludu pod przewodem Polskiej Partji Socjalistycznej,** której lista kandydatów ma Nr. 2.

Marjan Porczak.

Kto nie chce krzywdy.

Kto nie chce krzywdy ni tyraństwa —
Na DWÓJKĘ niech głosuje!
Nie da się zwieść, nie słucha kłamstwa.
Kto nie chce krzywdy ni tyraństwa.

Kto pragnie dobra Ludu, państwa,
Kto w piersi serce czuje,
Kto nie chce krzywdy ni tyraństwa
Na DWÓJKĘ niech głosuje!

Ostatnie słowo do Kobiet-Wyborczyń!



W tem piekle życia największe męczarnie znosi kobieta, jako matka, żona, gospodyni.

Na niej spoczywa cały ciężar i odpowiedzialność za wychowanie dzieci, za życie rodzinne.

Ona musi wiązać koniec z końcem, żeby nędza nie zrobiła zupełnego spustoszenia.

Musi odmawiać sobie wszelkiej wygody, radości, żeby tylko uratować dzieci od śmierci głodowej.

Czy tak być powinno? Czy kobiety, mając prawo wyborcze, nie mogły wybrać do Sejmu i Senatu swoich przyjaciół, ludzi, którzy zawsze i wszędzie stoją w obronie klasy pracującej?!

Czy nie jest grzechem śmiertelnym oddawać władzę w ręce tych ludzi, którzy odbierają chleb dzieciom — dzieciom proletarjatu?!

Nasze dzieci chorują i umierają przedwcześnie, bo gnieżdżą się w norach ciemnych, wilgotnych, kiedy garstka uprzywilejowanych zamieszkuje obszerne pałace, albo kilkupokojowe mieszkania.

Gdyby kobiety zastanowiły się, że dzieje się im i ich rodzinom wielka krzywda, wołająca o pomstę, gdyby zrozumiały, że mają w tej chwili moc i siłę, aby poprawić swoje straszne położenie, nie pozwoliłyby nadużywać swojej dobrej wiary. Nie dałyby posłuchu fałszom.

Przecież już dwukrotnie kobiety głosowały, a zawsze na swoich wrogów.

Dotychczasowe gorzkie doświadczenia muszą otworzyć oczy nawet najmniej politycznie wyrobionym kobietom!

Oszukiwano ich hasłami o „Bogu i Ojczyźnie". Oszukiwano i wyzyskiwano ich dobrą wiarę, że ludzie bogaci mogą dopomóc biednym, jeżeli będą mieli władzę!

Czy syty wierzy głodnemu?

To też trzeba zrozumieć, że Sejm i Senat, to kuźnia, w której wykuwa się w dużej mierze taki, czy inny los dla ludności.

Ponieważ **w Polsce większość wyborców, to kobiety, od nich więc zależy, kto będzie miał większość w Sejmie i jaki będzie rząd w Polsce.** Czy interesy klas posiadających będą na pierwszym planie, czy też sprawy życiowe szerokich mas ludowych zajmą czołowe miejsce?

4 i 11 marca będą ważnemi dniami w historji walk o demokrację w naszym kraju, bo nowy Sejm może zmienić konstytucję, może odebrać kobietom prawa wyborcze, a w pierwszym rzędzie kobietom pracującym.

Kobieto matko! Robotnico! Twój numer do Sejmu i Senatu, numer biednych, numer wyzyskiwanych, numer PPS — 2.

Czy reforma rolna wygłodzi kraj?

Obszarnicy, broniąc się przed wywłaszczeniem z powodu reformy rolnej, przytaczają różne „argumenty", mające dowodzić szkodliwości reformy rolnej dla ogólnego gospodarstwa narodowego. Najpierw wołali obszarnicy i ich obrońcy zapłaceni, że reforma rolna to poprostu **grabież** cudzej własności, własności obszarniczej i kapitalistycznej, która — zdaniem reakcji — jest „święta".

Ale tego argumentu o rzekomem „bezprawiu" i „grabieży" nikt nie brał poważnie, gdyż każdy wie, że **szlachta i magnaci ziemię zdobyli gwałtem,** że ziemia należy do wszystkich, a głównie do tych, którzy na niej pracują. Niema mowy o grabieży tam gdzie naród dąży do reformy drogą **prawa,** gdzie w interesie społeczeństwa całego i państwa i w myśl sprawiedliwości społecznej, dana reforma jest konieczna.

Obszarnicy jednak nie dali za wygraną i zaczęli zachodzić z innej strony. Dowodzą więc, że jak znikną wielkie gospodarstwa rolne, to miastom i okręgom przemysłowym zabraknie chleba i zapanuje głód, gdyż folwarki żywią miasta, produkując masowo zboże, mówią dalej, że parcelacja obniży kulturę rolną i zmniejszy wydajność gleby. Zwrócimy tu uwagę **na krętactwo** wrogów reformy rolnej.

Otóż gdy socjaliści domagają się ograniczenia wywozu zboża zagranicę, bo chłop biedny musi dokupywać ziarna lub mąki, wówczas obszarnicy krzyczą, że to się sprzeciwia interesom wszystkich chłopów i dalejże szczuć na socjalistów! **Gdy jednak socjaliści żądają stanowczo przeprowadzenia reformy rolnej,** to obszarnicy znowu wołają gwałtu! wygłodzicie Polskę, bo to my tylko wytwarzamy zboże na sprzedaż!

Niema więc obawy, aby nam groził głód z powodu reformy rolnej. Oto urząd statystyczny polski ogłasza, że w 1927 roku mała własność rolna dała **45 i pół** miljona cetnarów pszenicy i żyta, gdy wielka własność dała tylko **26** miljonów cetnarów! Prawda, że chłopów są miljony i znaczną część zboża wyprodukowanego sami zjedzą, ale trzeba wziąć pod uwagę to, że nabiał i żywy inwentarz (bydło, nierogaciznę i drób) wytwarza małorolny.

Jeżeli więc małorolnym dołożymy ziemi, a bezrolnych obdarzymy ziemią, **jeżeli te pieniądze, które pobierają obszarnicy od państwa, damy chłopom, jeśli się gospodarstwem chłopskiem państwo zatroszczy, da pomoc pieniężną i umożliwi naukę chłopom,** to chłop wyprodu-

2 Jeśli chcesz, by przyszły Sejm nie odebrał ci prawa do głosowania
Jeśli chcesz Rządu Chłopsko-Robotniczego — głosuj na 2

kuje tyle zboża, mięsa i nabiału, że Polskę wyżywi i sąsiadom coś odsprzeda! Dziś, niestety, obszarnicy otrzymują od państwa **kilkakrotnie większe kredyty, aniżeli chłopi!** I jakże tu ma być dobrze Ludowi i państwu!

PPS stoi niewzruszenie na stanowisku reformy rolnej. Reformę tę uchwaliła w Sejmie i broniła i dziś żąda bezwzględnie jej wykonania! Niby chłopskie stronnictwa bogaczów Witosa i inni „przyjaciele ludu" pokumawszy się z panami endekami i klerykałami — reformę rolną zaprzepaszczają!.

WSZYSCY CHŁOPI MAŁOROLNI I BEZROLNI, JEŻELI PRAGNĄ NAPRAWDĘ LEPSZEJ DOLI, REFORMY ROLNEJ I OBRONY DROBNEGO ROLNICTWA, MUSZĄ GŁOSOWAĆ NA PPS. NA LISTĘ NR. 2.

Błogosławieństwo.

Siła w pracy, spokój w domu,
Szczęście w życiu, aż do zgonu,
Temu tylko sprzyja stale,
Kto na DWÓJKĘ głos oddaje.

„Strachy na Lachy" — p. Bojki.

Nie musi stać dobrze sprawa jedynki, jeżeli p. Bojko w swoim „Chłopie polskim" — nie znalazł nic innego do powiedzenia w artykule: „Moja krótka odpowiedź" jak tylko groźby pod adresem chłopów!

Widać nie działają już dość przekonywujące nawoływania p. Bojki, aby chłopy do jedynki wstępowały, jeżeli zamiast serca, zamiast programu działania na przyszłość — partji rządowej — trzeba się uciekać do straszenia ludzi — niełaską marszałka Piłsudskiego!

A przecież — panie Jakóbie — Chłopy nie dzieci — strachów się nie boją i groźby wasze uśmiech politowania wzbudzić tylko mogą!

Bo posłuchajmy, co to mówi p. Bojko:

„Rząd Piłsudskiego w razie, gdyby nie miał większości, zrobi wam figla niespodziewanego, a będzie miał w pamięci tych, te wioski, które pójdą przy wyborach przeciw niemu!"

Czy to nie wstyd pisać takie rzeczy!? Więc to Chłopy z obawy przed nowymi wyborami mają dziś głosować na 1, aby mieć znów przez 5 lat spokój? Więc to marszałek Piłsudski „ukarze" wsi, które na „naprawiaczy" nie będą głosować? A ciekawość w jaki sposób? A to w ładnem świetle przedstawia pan Jakób marszałka! — Bo przecież takich wsi będzie w Polsce dziesiątki tysięcy, które nie pójdą na 1, lecz na inne listy! Więc co się z nimi ma niby stać? Czy się p. Jakób Bojko zastanowił nad całą szkaradą tego, co napisał? Zaiste nie wszystko musi być u niego w głowie w porządku, jeżeli podobne groźby paść mogły z pod jego pióra!

A więc — czy się bać należy tych gróźb Bojkowych? Nigdy w życiu! Śmiejcie się z nich chłopi, bo one dowodzą, że z wpływami Bojki wśród Chłopów jest zupełnie słabo i że tylko zupełna bezsiła albo brak rozumu, mógł p. Bojce podyktować podobnie śmieszne niewykolne zupełnie groźby!

Rozszerzajcie „Prawo Ludu"

Ziemia dla Chłopów! Fabryki i kopalnie dla Robotników! Władza dla ludu!

ŻĄDAMY

wywłaszczenia ziemi obszarniczej bez odszkodowania!
pomocy państwowej w dziedzinie komasacji (zcalenia) i meljoracji (poprawy) gruntów i pastwisk;
upełnorolnienia karłowatych gospodarstw i sprawiedliwej likwidacji serwitutów;
pomocy rządowej dla gospodarczej odbudowy wsi;

ŻĄDAMY

sprawiedliwego wymiaru podatków a więc obciążenia podatkiem majątkowym panów, kapitalistów i obszarników;
prawa własności dla długoletnich drobnych dzierżawców.

ŻĄDAMY

wprowadzenia jednolitej, powszechnej bezpłatnej szkoły;
państwowej opieki nad starcami, wdowami, sierotami i bezrobotnemi.

ŻĄDAMY

wprowadzenia w życie swobód obywatelskich;
rozszerzenia praw samorządów gminnych;
sprawiedliwych sądów;
zniesienia kary śmierci.

ŻĄDAMY

przyjaźni ze wszystkiemi państwami;
zaprzestania wojen;
skrócenia czasu służby wojskowej.

Dlaczego magnaterja tak ochoczo głosuje na jedynkę?

Artykuł 19 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej — upoważnia ministra reform rolnych do ogłaszania wykazu tych majątków, jakie w danym roku mają być rozparcelowane. Wyraźnie artykuł ten przepisuje, iż w wykazie mają być pomieszczone **majątki większe — przed mniejszemi!**

Takie rozporządzenie jest zupełnie słuszne i rozsądne, albowiem, jeżeli się chce nadać chłopom grunta — to należy je brać przedewszystkiem z dużych obszarów, aby tworzyć duże osiedla, dobrze zagospodarowane, stanowiące silne wsi. Ta słuszna zasada wywoływała wśród magnatów ziemskich ogromne niezadowolenie — bo naturalnie ich **olbrzymie dobra pierwsze iść miały na parcelację między chłopów bezrolnych i małorolnych!**

Przez pięć lat skubano wprawdzie powolutku, dobra Radziwiłłów, Zamojskich, Potockich itp., wielkiej krzywdy im nie czyniono, bo się zawsze znalazły jakieś „ważne względy", które nawet te szczupłe zapasy ziemi usuwały z pod chłopskiej dłoni! Zawsze panowie-szlachta umieli chodzić koło swoich interesów — więc też ich dobra niewiele cierpiały! — Ale strach był srogi wśród potężnych obszarników — bo djabeł nie śpi — gotowi się chłpi dobrać jednak do hrabiowskich czy książęcych gruntów!

I widocznie panowie szlachta-obszarnicy zabiegali koło swego interesu dobrze i gorąco, bo oto z prawdziwem zdumieniem wyczytaliśmy wszyscy w **Dzienniku Ustaw państwa Nr. 15, poz. 11 z dn. 13 lutego 1928 r.** rozporządzenie p. prezydenta, który jednym zamachem pióra zmienił doszczętnie znaczenie i ducha ustawy i wykonaniu reformy rolnej, czyli parcelacji pańskich gruntów! To tak ważne rozporządzenie p. prezydenta **skreśla** mianowicie końcowe wyrazy art. 19 ust. z 28 grudnia 1925 roku, które brzmią: „przyczem w każdym razie mają być pomieszczone majątki większe przed mniejszemi!"

Panowie obszarnicy — naturalnie ci najgrubsi, którzy mają po **20 do 150 tysięcy morgów ziemi** dla samego siebie — uzyskali przeto wspaniałe rozporządzenie, które **na długie lata usuwa dla nich widmo wywłaszczenia przymusowego z powodu parcelacji!**

Z tego widzimy i uczymy się dwóch rzeczy:

1) widzimy i rozumiemy dlaczego to szlachta tak goni za jedynką i rozumiemy teraz dobrze, że **hrabiom i książętom musi zależeć, aby się dostać za każdą cenę do Sejmu;**

2) że jeżeli chłopy nie chcą unicestwić zupełnie reformy rolnej, to nie mogą pozwolić, aby przyszły Sejm zatwierdził to niesłychane rozporządzenie!

I dlatego wszyscy Chłopi muszą dążyć z całych sił do przeprowadzenia do Sejmu takich posłów, którzy ich przed tym niesłychanym zamachem magnatów obronią! A tymi posłami są tylko i wyłącznie socjaliści!

W odpowiedzi na obszarniczy zamach na reformę rolną — **niech będzie ze strony chłopskiej wytrwałe dążenie, aby do Sejmu weszli socjaliści, tj. lista Nr. 2!**

Pamiętajcie chłopy, że zwycięstwo wszystkich innych list — jest pogrzebaniem reformy rolnej, jest uniemożliwieniem Wam i dzieciom Waszym zdobycia ziemi tak upragnionej — a więc wyrwania się z nędzy i odwiecznej biedy!

Dlatego jak jeden mąż — cały Lud wiejski staje do wyborów i głosuje tylko na listę Nr. 2!

„Znaki na niebie!"

Partje wrogie Ludowi chcą wyzyskać jego ciemnotę i mają zamiar sprowadzić na wybory do Sejmu i Senatu pewnego Niemca, który dymem z aeroplanu będzie wypisywał na niebie, żebyście głosowali na pańskie stronnictwa i ich pachołków.

Również z reflektorów będą rzucane na chmury numera niektórych list!

Kiedy zobaczycie takie napisy na chmurach, niechaj nikomu nie przyjdzie do głowy myśl, że to „PALEC BOŻY". — Będzie to zwykłe oszukaństwo, obliczone na głupotę nieświadomych!

Pisanie na niebie jest znane za granicą, szczególniej w Ameryce, jako sposób zachwalania różnych towarów, czyli tak zwana reklama.

Panowie, którzy mają dużo pieniędzy, mogą sobie płacić 4.000 złotych za jeden taki napis, ale Chłopów i Robotników nie da się za pomocą takich sztuczek oszukać.

Dnia 4 i 11 marca głosy Ludu pracującego padną tylko na P. P. S., mimo tych oszukańczych „znaków na niebie"!

Równocześnie prosimy Towarzyszy Czytelników, aby nam donieśli natychmiast — ewentualnie telegraficznie, gdy aeroplany zaczną nad wsiami rozrzucać głosy i odezwy!

W listach należy nam nadesłać takie głosy i odezwy — podając dokładnie, w której gminie i o której godzinie odezwy te i głosy rozrzucano!

Sposoby wrogów Ludu na łowienie jego głosów są straszne! Ale mimo to — zwycięży tylko lista Nr. 2.

2 Jeśli chcesz sprawiedliwej reformy rolnej, upełnorolnienia karłowatych gospodarstw i sprawiedliwej likwidacji serwitutów głosuj na listę Nr. 2


Dr Zygmunt Marek, kandydat PPS. z Okręgu 41 Kraków miasto.


Marja Bajorkowa, kandydat PPS. z Okręgu 44 Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.


Mieczysław Mastek, kandydat PPS. z Okręgu 41 Kraków miasto.

Głos Chłopa-robotnika

do Braci Chłopów bezrolnych i małorolnych!

Bracia Chłopi!

Jak słyszycie — zbliżają się wybory do Sejmu i Senatu. Dnia 4 marca będziecie oddawać swoje głosy na kandydatów do Sejmu, którzy tam mają Wasze bronić sprawy!

Jak zwykle przed wyborami, tak i teraz zjeżdżają do naszych wiosek różni agitatorzy, a co jeden z nich to Wam opowiada, że Was zbawi i z pod bata pańskiego, szlacheckiego wyswobodzi. —Jeden taki agitator opowiadał w naszej wsi, że książę Radziwiłł i inni szlachcice i ziemianie będą parcelować i dawać w dzierżawę ziemię, jak ich do Sejmu wybierzemy. — Inny znowu obiecuje, że jak Bojkę wybierzemy, to się postara, że nie będziemy płacić podatków, bo na panów przerzucą te podatki — i można doprawdy zbaranieć, jeśli się tych rzeczy słucha.

Chłopy bezrolne i małorolne — tak nie jest! Agitatorzy, co tak mówią, to łżą i okłamują Was.

Słuchajcie, jak jest i jak my, w naszej wsi, o tem myślimy. — Oto tak jest: żaden książę, żaden hrabia, żaden ziemianin, a jak się dziś mianuje rolnik — nie wybawi chłopów bezrolnych, ani małorolnych z tego ciężkiego położenia, w jakim się znajdują — a przeciwnie, jak się taki książę i wielki ziemian, szlachcic dostanie do Sejmu, to tam dopiero będzie kręcił bat na naszą chłopską skórę.

A dlaczego? — Bo jakże może taki ziemianin czyto książę, czy hrabia, czy ksiądz, co siedzi na morgach dopuścić do tego, aby my bezrolni i małorolni dostali ziemię?! Przecie, gdyby my mieli własny warsztat do pracy, tj. choć z 5—10 morgów ziemi, toby my nie mieli czasu chodzić obrabiać „pańskie łany" — a wtedyby brakło im ludzi do pracy i musieliby więcej płacić, jak po 60 groszy za dniówkę i nie mieliby zaco jechać do Włochów, Francuzów i Karlsbadów, aby tam używać i puszczać pieniędzy na chłopskiej skórze zarobionych.

Dlatego ci wszyscy ziemianie — szlachcice, książęta i księża — co mają po kilkaset morgów ziemi, nigdy nie zgodzą się na parcelację i na to, aby ulżyć naszej biedzie! A jeśli i sprzedadzą chłopu bogatemu trochę ziemi, to każą sobie tak „słono" zapłacić, że i dzieci tego chłopa jeszcze będą długi spłacać.

I my, co ziemi nie mamy i wy, co tej bożej ziemi macie mało — wiemy i znamy dobrze naszą nędzę. — Musimy ze swojemi dziećmi chodzić „na pańskie" i jak niewolniki od rana do nocy harować za 60—75 groszy na dniówkę. Nasze córki muszą chodzić do miasta służyć i żydom wodę nosić, a jak przyjdzie zima, to wszyscy musimy przymierać głodem.

Dzieci nasze chodzą stale obszarpane, bo niema za co sprawić przyodziewku — podczas gdy dworskie „synalki" jeszcze w 15-ym roku życia mają guwernerów-nauczycieli. I tylko jeden Pan Bóg wie, jak my żyjemy z rodzinami. Nikt nas nie zna nigdy — jakby my nie byli ludzie.

A dziś, przed wyborami, to wszyscy hrabiowie, książęta, księża i inni wszyscy obdzieracze naszych skór — przychodzą do nas po nasze głosy — i po naszych karkach chcą wleźć do Sejmu. — Dzisiaj chcą kupić nasze „chamskie dusze", jak na nas wołano zawsze.

A fora z naszych wsi z agitatorami szlacheckimi, książęmi i zdrajcami chłopskimi.

Musicie wiedzieć chłopi, że w poprzednim Sejmie, co był od roku 1922 do 1927, kiedy rozchodziło się o to, aby nam bezrolnym i małorolnym przydzielić ziemi trochę i ulżyć w życiu naszem ciężkiem — to wtedy cała szlachta, wszyscy książęta, wszyscy księża i bardzo bogaci chłopi nawet głosowali przeciw reformie rolnej — nie chcieli oni, aby nam, chłopom, było lżej żyć!

Była wtedy w Sejmie tylko jedna partja, co za nami chłopami stała i co głosowała za tem, aby nam ziemię dać, tj. aby reformę rolną przeprowadzić — a to była Polska Partja Socjalistyczna, to znaczy Partja robotnicza.

I zawsze, kiedy była w Sejmie mowa o biednych chłopach — to tylko ta Polska Partja Socjalistyczna broniła interesów bezrolnych i małorolnych chłopów. I dzisiaj te wszystkie ustawy chłopskie, jakie są (choć im jeszcze dużo brak do dobrego) zawdzięczyć musimy tylko socjalistom.

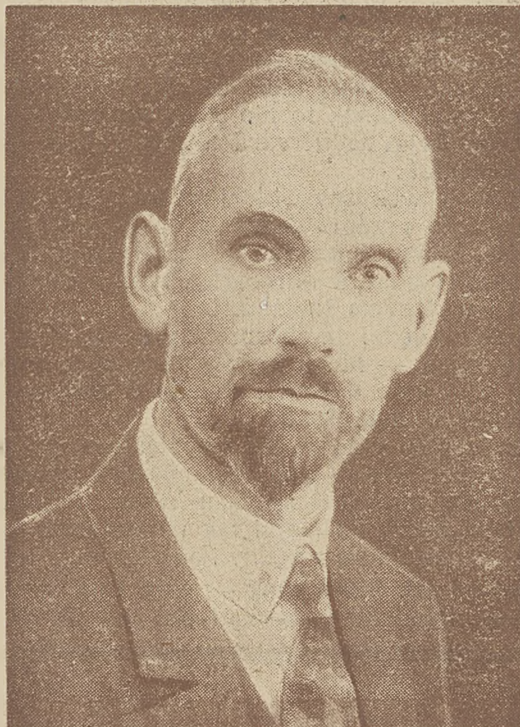
A wszystkim wiadomo, a komu nie wiadomo, niech słucha — że socjalista-robotnik, to jest syn nasz chłopski, co nie mając ziemi, musiał iść z ojcami do miasta na zarobek i tam stał się robotnikiem- socjalistą. — Nie jest to ci żaden djabeł, ale nasz brat serdeczny i taki sam biedny, jak i my bezrolni.

Dlatego zważcie chłopi, kto jest Waszym przyjacielem i życzy Wam i pracuje dla polepszenia Waszej doli, a kto jest przeciw Wam.

Warto posłuchać, jak do Was mówi socjalista-robotnik, jak Wam wyjaśnia, gdzie leży przyczyna chłopskiej niedoli, kto to ma interes w tem, aby chłop na wsi był ciemny i głupi, jak się dzisiaj szlachta cieszy, że witosy, stapińszczyki i bojki chłopów sprzedali i sami zbratali się i pokumali z magnatami i ziemianami. — Jak szlachta z księżmi zacierają ręce z radości, że się „chłopy i chamy sami zeżrą" — a „ziemi, jak nie mają tak mieć nie będą"!

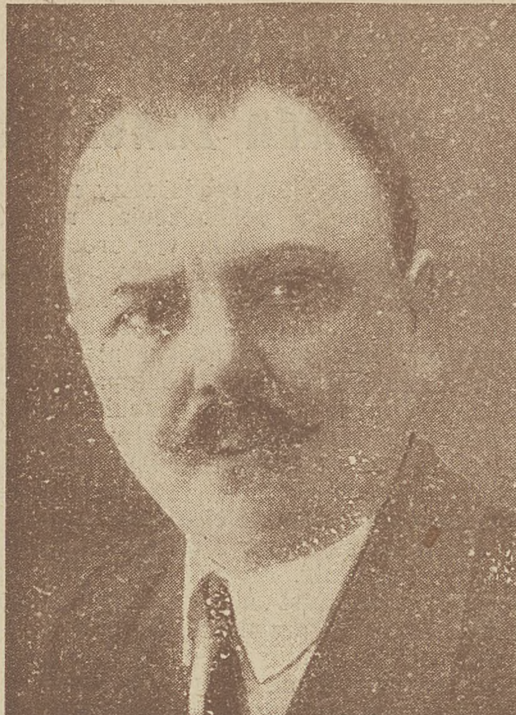
Nie dajcie się bracia chłopi brać na lep różnym łgarzom szlacheckim i jakimś tam jedynkarzom — nie sprzedawajcie się za „sól" i marne obiecanki pożyczek, bo to wszystko tak przed wyborami — a po wyborach, jak szlachty wejdzie do Sejmu dużo, to uchwalą „kajdany na ręce chłopskie" i takie ustawy, że z chłopa zrobią jeno narzędzie do pracy (motykę), jak za czasów pańszczyźnianych.

Idźcie chłopi do wyborów razem z robotnikami, którzy postawili na swoich listach 29 kandydatów chłopów małorolnych i oddajcie głosy swoje i żon swoich na listę chłopsko-robotniczą Nr. 2, Polskiej Partji Socjalistycznej, a przekonacie się, że Wasze sprawy rolne będą zawsze i szczerze bronione na każdym kroku, bo robotnicy mają w tem interes, aby bezrolni


Antoni Chudy, kandydat PPS. z Okręgu 47 Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko.


Jan Kwapiński, kandydat PPS. z Okręgu 42 Kraków, pow. Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów.


Adam Ciołkosz, kandydat PPS. z Okręgu 45 Tarnów Pilzno, Brzeko, Dąbrowa, Grybów i Gorlice.


Jan Maćkowski, kandydat PPS. z Okręgu 44 Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.


Antoni Pająk, kandydat PPS. z Okręgu 43 Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz i Orawa.

i małorolni dostali ziemię i mieli własny kawałek chleba.

Zwołujcie wiece i żądajcie, aby Wam przysłano robotnika-socjalistę, który wskaże Wam, jaką Wy drogą iść powinni, abyście zdobyli własny kawał ziemi i stali się niezależni od dworu i od „łaski pańsko-księżej", ale abyście byli wolnymi gospodarzami na własnych śmieciach!

Idźcie ramię w ramię z klasą robotniczą P. P. S. i nie dajcie się zaprzedać szlachcie w niewolę.

Głosujcie na Nr. 2 Polskiej Partji Socjalistycznej, bo tylko ta Partja bronić Waszych interesów będzie!

Pamiętajcie, że mówił do Was chłopski syn, który dla braku chleba musiał iść do miasta za pracą!

Dnia 4 marca do Sejmu, a dnia 11 marca do Senatu wszyscy Bracia Chłopi bezrolni i małorolni oddadzą swoje głosy ze swojemi żonami na listę Nr. 2.

Niech żyje lista Nr. 2 Polskiej Partji Socjalistycznej! **Dojazdowiec.**

Nie bądź marnotrawcą!

Wszak nie chcesz zmarnować głosu,
Więc go na *dwójkę* daj;
Unikniesz wielu ciosów,
Gdy nie zmarnujesz głosu.

Sameś kowalem swych losów,
Od Ciebie zależy kraj —
Więc nie zmarnujże głosu,
Lecz go na *dwójkę* daj!

Księżom nie wolno bezcześcić Kościołów agitacją!

Nie wolno także klerowi agitować na wiecach — tak mówią arcybiskup Twardowski i biskup Lisiecki!

Pisaliśmy już o zarządzeniu biskupa śląskiego ks. Lisieckiego, w Katowicach, który **zakazał surowo księżom mieszać się do agitacji wyborczej.** Gazety endeckie, klerykalne i chadeckie milczą o tym bardzo doniosłym, ale dla reakcji endecko-klerykalnej i piastowej niewygodnym liście biskupa Lisieckiego do podległych mu księży. Wracamy do tej sprawy, ponieważ mamy przed sobą dosłowny, w całości ten ważny okólnik biskupi.

KSIĘŻOM NIE WOLNO NARZUCAĆ PARAFJANOM SWYCH POLITYCZNYCH PRZEKONAŃ.

Ks. biskup Lisiecki mówi do księży:

„I inni wśród parafjan Waszych, szczerze do Kościoła przywiązani **mają swoje przekonania odmienne,** z Waszemi może niezgodne. Nie **wolno Wam Waszych przekonań innym narzucać.** Kto chce być wolnym obywatelem państwa, **musi umieć szanować i wolność przekonań cudzych.**

Nie Waszą rzeczą na wiecach tych bojowe głosić hasła, lecz obowiązkiem Waszem zbliżać i godzić w imię hasła Chrystusowego...

Nie wolno Wam wobec tego dla poparcia Waszych przekonań lub **dla korzyści kandydata jakiejkolwiek partji,** wyznania lub narodowości na władzę swoją duchowną się powoływać i jej do agitacji nadużywać. Albowiem władza duchowna stoi zasadniczo i stać musi **zdala od wszelkiej agitacji politycznej...**

Tak jasno i bezwzględnie **zakazuje księżom biskup Lisiecki** uprawiać politykę stronniczą.

KSIĘŻOM NIE WOLNO BEZCZEŚCIĆ KOŚCIOŁÓW AGITACJĄ!

Następnie biskup Lisiecki przechodzi do sprawy agitacji księżej, uprawianej często i karygodnie w Kościołach, i pisze:

Z drżeniem i lękiem zbliża się lud wierny do przybytku Pańskiego i tam wśród trosk i trudów szuka ukojenia.

Miałżeby zgiełk walk partyjnych nawet do tego miejsca spokoju, do świętego Domu Bożego wtargnąć i go **splugawić?**

Miałżeby się znaleźć kapłan Chrystusowy, któryby to miejsce bezcześcił, głosząc w niem miasto odwiecznych praw Bożych zmienne zasady polityczne? A gdyby się znalazł, niech pomni, że stanie kiedyś w obliczu Tego, który wołał do wszystkich: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, **którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a Ja Was ochłodzę"...**

NIE WOLNO KSIĘŻOM WCIĄGAĆ BRACTW I STOWARZYSZEŃ KOŚCIELNYCH DO ROBOTY WYBORCZEJ

W końcu biskup Lisiecki **zakazuje księżom** wciągania zrzeszeń kościelnych (bractwa, Kongregacje Marjańskie i in.) w wir walk politycznych i wprzęgania ich w **„rydwan jakiejkolwiek partji politycznej".** Biskup **grozi księżom karami, za złamanie** jego zarządzeń i mówi do kleru:

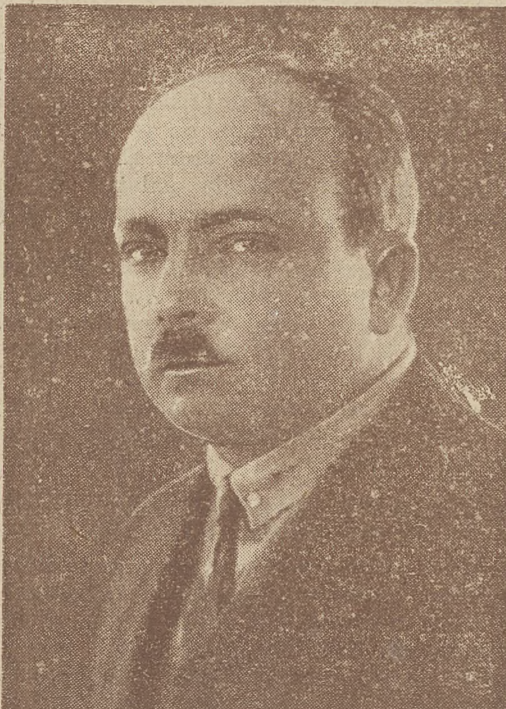
Nakładam więc na Was święty obowiązek, abyście pod żadnym pozorem nie dopuścili wciągnąć bractw i stowarzyszeń kościelnych do agitacji politycznej, a **za uchybienie temu obowiązkowi pociągnę każdego duszpasterza do surowej odpowiedzialności".**

ARCYBISKUP PRZECIW KSIĘŻEJ AGITACJI.

A oto dnia 22 lutego **ks. arcybiskup Twardowski** we Lwowie wydał do duchowieństwa djecezji lwowskiej odezwę, w której oświadcza, że z okazji wyborów

„jesteśmy świadkami rozbicia się społeczeństwa na szereg zwalczających się


Rudolf Bator, kandydat PPS. z Okręgu 46 Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg.


Kazimierz Czapiński, kandydat PPS. z Okręgu 43 Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, N. Targ, Spisz i Orawa.

grup wyborczych, posługujących się hasłami katolickiemi i zasłaniających się listem pasterskim księży bispów. Doszło do mojej wiadomości, że na wiecach wyborczych tych różnych grup **przemawiają kapłani, co wywołuje zgorszenie wśród wiernych,** którzy nie znając zakulisowej gry partyjnej, nie mogą częstokroć znać istotnych powodów walk partyjnych, zwłaszcza, że każda interesowana strona stara się winę rozbicia społeczeństwa zrzucić na drugą".

By uniknąć tego zgorszenia, **ksiądz arcybiskup zabrania kategorycznie przemawiać na jakichkolwiek wiecach wyborczych kapłanom.**

Tylko w djecezji krakowskiej i tarnowskiej kler szaleje! Z różnych miejscowości **donoszą nam o agitacji księżej z ambony, w kościele!**

Wyborcy, chłopi, kobiety! Nie słuchajcie księży w sprawach politycznych! Widzicie, że **ksiądz,** który agituje, **łamie Ewangelję, jeżeli agituje w kościele, bezcześci, znieważa przybytek Pański i zasługuje na surową karę!**

Nie słuchajcie więc agitatorów księżych, będących na usługach „jedynki", endeków, chadeków i witosowców! Ksiądz nie ma prawa narzucać Wam swych poglądów wstecznych, nie wolno mu nadużywać swego stanowiska!

Nikt nie grzeszy, jeżeli nie słucha agitatora-księdza, bo on sam grzeszy, nadużywając kościoła do agitacji!

Głosujcie wszyscy na listę Nr. 2.

Pod sztandarami P. P. S. ku Polsce Chłopsko-robotniczej.

Tylko 2 lub 2.

Wyborcy uważajcie, aby na kartce do głosowania nie było nic napisane lub wydrukowane, jak tylko 2 lub 2., to znaczy liczba 2 lub też 2 z kropką! Poza tem nie wolno bezwarunkowo nic pisać, ani swego nazwiska (bo wybory są tajne), ani nazwisk kandydatów, ani żadnych rysunków itp.!

Wrogowie i oszuści wyborczy będą Wam podsuwać 2 z nazwiskami naszych kandydatów lub będą Wam mówić, że kartki muszą być podpisane!

Nie wierzcie cyganom wyborczym!

Oddawajcie czyste kartki, na których jest napisane tylko 2 lub 2.

Wyborcy!

Nie dajcie się zbałamucić!
Nie dajcie się oszukać!
Lista PPS. Nr 2 nie będzie cofnięta!

Dowiadujemy się z zupełnie pewnego źródła, że istnieje zamiar ze strony wrogów Ludu, aby w ostatniej chwili, tj. w przededniu wyborów, wprowadzić zamęt w nasze karne szeregi! Nie mogąc złamać solidarności Ludu pracującego, oświadczającego się wszędzie za **2**, nie mogąc rozbić Chłopów i Robotników **wydrukowali wrogowie odezwy i specjalne plakaty, które głoszą, iż lista Nr. 2 została wycofana — a więc nie należy na nią głosować! Jest to zwykłe złodziejskie oszustwo wyborcze i dlatego wzywamy Towarzyszów wyborców: Nie wierzcie oszustom wyborczym! Lista Nr. 2 nie będzie nigdzie cofniętą!**

Wrogowie Ludu boją się socjalistów, dlatego chcą wprowadzić zamęt w ostatniej chwili!

NIE DAJCIE SIĘ OSZUKAĆ! NIE WIERZCIE OSZUSTOM WYBORCZYM! NIECH ŻYJE TYLKO I WYŁĄCZNIE LISTA NR. 2!

KRAKOWIAK.

Jeśli jechać — to już sanną,
Gdy się kochać — tylko z panną,
Gdy zwyciężać — to nie w bójce,
Gdy głos oddać — tylko DWÓJCE!
Cierniak.

Hej pankowie! po co to ćmić chłopów?!

Prawda zawsze na wierzch wypłynie!

Blok niby bezpartyjny, spędziwszy na swoją listę ludzi różnego pochodzenia, różnych partyj i poglądów, zachwala wyborcom swą rzekomą „bezpartyjność". Ma to być gwarancją, że w razie zwycięstwa bloku, polityka Sejmu będzie kierowana tylko względami na dobro „ogólne". Jest to oczywista niedorzeczność, bo to, co jest dobre dla chłopa, jest złe dla obszarnika, magnata. Więc **gadanie o wspólności interesów wszystkich warstw** od biedaka bezrolnego aż do księcia na kilkudziesięciu tysiącach morgach ziemi — **jest zwyczajnem oszustwem, obliczonem na ciemnotę ludzką.**

Tak samo ma się rzecz z okrzyczaną „bezpartyjnością" jedynki. Mianowicie, owa „bezpartyjność" to wymysł „naprawiaczy" na czas wyborów. Chcą oni przemycić do Sejmu i Senatu magnackich kandydatów, przedstawiają ich jako „bezpartyjnych", niby przyjaciół ludu i ludzi oddanych sprawie tylko państwa. Otóż jest to blaga, a stwierdzają to słowa czołowego kandydata „jedynki" na Śląsku **księdza prałata Londzina,** który, jak to podaje gazetka „Katolik Polski" — oświadczył:

„Zresztą każdy nowo wybrany poseł (z jedynki) będzie mógł wrócić do swego stronnictwa i pod tym względem będzie miał zupełną wolność."

A więc tak, każdy pójdzie do swego stronnictwa, czyli, że cała „bezpartyjność" naprawiaczy — to zwyczajne oszustwo wyborcze!

Widzicie Chłopi, jak Was się nabiera **„na kawał".** Radziwiłły i Sapiehowie, pójdą sobie, jak ich wybierzecie, do endeckiej konserwy, ks. Londzin pójdzie do chadeków itd.

Tak to pod maską „bezpartyjności" pchają się do Sejmu reakcjoniści, starzy wrogowie Ludu, i w Sejmie wrócą do swych starych, reakcyjnych, nienawistnych Ludowi partyj! Tak się wygadał kandydat niby „bezpartyjny" ks. prałat Londzin!

Wyborcy, Chłopi, Robotnicy i Pracownicy państwowi! Dość tego okłamywania! „Jedynka" traktuje Was, jak dzieci, lub ludzi zupełnie ciemnych! Dlatego żaden z Was nie da głosu „jedynce", lecz **od'a głosy na wypróbowaną w bojach o interesy Ludu i państwa Polską Partję Socjalistyczną,** szczerą i wierną Waszą obrończynię, głosować będzie na listę **Nr. 2.**

Zjazd Związku Robotników Rolnych Województwa Krakowskiego.

W niedzielę dn. 26 bm. obradował w Krakowie, pod przewodnictwem *tow. Klemensiewicza* Zjazd delegatów Związku Robotników Rolnych.

Na porządku dziennym były sprawy: 1) Protest przeciwko wyrzuceniu z pracy z dniem 1 kwietnia br., 16 tysięcy rodzin przez obszarników, 2) Walka obszarników przeciwko komisji rozjemczej, 3) Sprawa wyborów do Sejmu.

Wobec wymówienia pracy przez obszarnikow aż 16 tysiącom rodzin Robotników rolnych na terenie Polski z dniem 1 kwietnia 1928 r. Zjazd po referacie tow. Małowskiego — powziął uchwałę, która ten niesłychany postępek potępia jak najostrzej i wzywa rząd, aby ukrócił samowolę obszarnictwa.

Sekretarz tow. *Małowski* złożył przy tej sposobności obszerne sprawozdanie z energicznej i owocnej działalności krakowskiego Związku, które z żywem zadowoleniem zostało przez zgromadzonych przyjęte do wiadomości.

Tow. *Feliks Gross* przedstawił i surowo napiętnował nieludzkie postępowanie obszarników, którzy niegodnemi o pomstę do nieba wołającemi krętactwami starają się — od dłuższego czasu nie dopuścić do obradowania Komisji rozjemczej! Przegrawszy kilka spraw, i zapłaciwszy duże sumy pieniędzy robotnikom, obszarnicy rozpoczęli teraz niebezpieczną grę — drażnienia pokrzywdzonych przez siebie pracowników rolnych! Ale te barbarzyńskie sposoby walki są bardzo niebezpieczne dla obszarników, bo snadnie spowodować mogą odwet pracowników rolnych — już w czasie siewów wiosennych! Referent zaapelował do solidarności robotników rolnych, by wpisywali się do Związku — bo chwila rozprawy z obszarniczymi prowokatorami jest bliską! Równocześnie Zjazd zwraca uwagę rządu na tę niebezpieczną grę obszarników i wzywa rząd, aby swoim sojusznikom zechciał wreszcie nałożyć kaganiec! I cierpliwość wyzyskiwanych — ma swoje granice!

Do punktu trzeciego referował tow. *Klemensiewicz,* przewodniczący Oddziału Związku, o położeniu politycznem chłopów a specjalnie robotników rolnych i wezwał ich gorąco do głosowania tylko na listę socjalistyczną Nr. 2.

Przedłożone rezolucje zgromadzeni jednogłośnie uchwalili — przyrzekając jaknajstaranniej dopilnować wyborów!

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Rolnych wzywa wszystkich członków, tak robotników rolnych, jak małorolnych, drobnych dzierżawców i bezrolnych, by oddali swe głosy dnia 4 i 11 marca na listy numer 2, to jest na listy Polskiej Partji Socjalistycznej, która zawsze szła ręka w rękę ze Związkiem, broniąc Chłopów i Robotników przed krzywdą i wyzyskiem.

Członkowie nietylko sami powinni głosować na P. P. S., lecz winni prowadzić energiczną agitację swoich znajomych, sąsiadów, anawet ludzi zupełnie nieznanych przekonać, że jedynie P. P. S. broni rzetelnie ludu pracującego.

. WSZYSCY DO URN WYBORCZYCH, ABY ODDAĆ GŁOSY NA LISTĘ NUMER 2.

Wszyscy LUDZIE PRACY głosują w dniach 4 i 11 marca na listę Nr. 2

Co Ludowi obiecuje sanacja?

Baczność Chłopi i Robotnicy!

Jeden z czołowych mężów politycznych „sanacji moralnej" Be-Be Nr. 1 w książce swojej p. t. „Pauperyzacja Polski Współczesnej" daje rady, co należy zrobić, aby uzdrowić stosunki gospodarcze w Polsce?

Te 4 rady tak wyglądają:

1) wstrzymanie robót publicznych (czyli wzrost bezrobocia);

2) zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, urlopów wypoczynkowych i liczby świąt;

3) redukcja urzędników i pracowników w administracji państwowej, na kolejach itp.;

4) pogorszenie ustawodawstwa ubezpieczeniowego, tj. zagrożenie Kasom chorych, zasiłkom dla bezrobotnych itp.!...

Wiecie, kto to jest.... PAN PROF. ADAM KRZYŻANOWSKI, mąż opatrznościowy obecnego rządu!

Chłopi i Robotnicy — na kogo więc będziecie głosować? Czy na swoją PPS, czy na adwokatów i obrońców kapitalistów?!

Tylko dwójka!

Wszystkie poza *dwójką* listy
To fałsz przy obłudzie —
Fakt to znany oczywisty
Wszystkie poza dwójką listy.

Tylko *dwójki* sztandar czysty
Jej głos dajcie ludzie!
Wszystkie poza dwójką listy
To fałsz przy obłudzie!

Jeśli chcesz, aby Sejm i Senat opracował prawa korzystne dla Ludu pracującego głosuj na 2

RUCH WYBORCZY.

Baczność Wyborcy!

W najbliższych dniach dostaniecie kartki do głosowania. Będzie na nich wypisana lub wydrukowana liczba 2 albo też 2. (dwa z kropką).

Pamiętajcie, iż na kartce do głosowania nie wolno robić żadnych dopisków ani uwag. Nie wolno też pisać nazwisk kandydatów! Jednem słowem kartka musi pozostać zupełnie czysta, nie zapisana, nie pokreślona — zawierać zaś musi koniecznie liczbę 2 lub 2. Inaczej wypełnione kartki są dla nas nieważne.

Naganiacze będą Was namawiać, abyście na kartkach z 2 cośkolwiek pisali! Nie słuchajcie nikogo! Pędźć precz księżo-pańskich naganiaczy a głosować tylko na listę 2!

Mężowie zaufania PPS.

czytajcie uważnie, co mówi o Waszych prawach oraz o wyglądzie kart do głosowania

OKÓLNIK NR. 9

Generalnego Komitetu Wyborczego z dnia 9 lutego 1928 roku, Nr. 1102,28 do pp. Przewodniczących Obwodowych Komisyj Wyborczych, w sprawie kart do głosowania (art. 70, 71, 74 ordyn. wyborczej), postanawia:

KARTY DO GŁOSOWANIA winny był koloru białego (art. 70 ord. wyb.). Odcienie koloru białego, gatunku papieru, **UMIESZCZENIE W TEKŚCIE KROPKI** lub plamy, niedokładność druku, przeświecanie druku na drugą stronę kartki — jest bez znaczenia. Numer listy kandydatów może być wyrażony słowami lub cyframi, odbity mechanicznie lub pisany!

PRAWA MĘŻÓW ZAUFANIA. Mąż zaufania ma prawo: 1) wstępu do lokalu (art. 63 ord. wyb.), 2) zasiadania przy stole komisyjnym i przekonania się, czy urna jest próżna w chwili rozpoczęcia głosowania (art. 64 ord. wyb.); 3) podnoszenia zarzutów przeciw tożsamości wyborców (art. 75 ord. wyb.); 4) obecności przy ustalaniu wyników głosowania (art. 80, 82 ord. wyb.); 5) podpisania protokółu i składania oświadczeń (art. 86 ord. wyb.).

Podpisano: **St. Car.**
Generalny komisarz wyborczy.

Powyższe przepisy muszą sobie dobrze zapamiętać nasi Mężowie zaufania!

Zawiadamiamy zarazem, iż Krakowska Rada Wojewódzka rozesłała do wszystkich Mężów zufania PPS — wraz z legitymacjami — dokładną Instrukcję dla Mężów zaufania. Wobec tego każdy Mąż zaufania winien jest ściśle trzymać się tej Instrukcji, aby nie pozwolić naszej dwójki skrzywdzić w jakikolwiek sposób!

Okręg 42.

KRAKÓW — POW. CHRZANÓW, OŚWIĘCIM, OLKUSZ, MIECHÓW.

MNIEJ FAŁSZU, WIĘCEJ PRAWDY!

Czytający „Chłopa Polskiego" czy osławionego „Kurierka" powszechnie „blagierem" zwanego, zauważyć mogą jak szumną posługują się reklamą te dwa bratnie organy B. B. W. R. i jak też dyskredytują się wzajemnie.

Oto kilka dni temu „Kurjerek" w rubryce „z ruchu wyborczego" pisze o „lekkiej" porażce B. B. W. R. w Mogilanach, przemilczając bieg wypadków tego, tak niefortunnego wystąpienia panów „sanatorów" w obronie których stanęła policja, klując bezbronnych ludzi za to tylko, że wołali: „żądamy wyboru przewodniczącego — nie narzucajcie nam barona Konopkę".

I o dziwo! „Chłop Polski" w kilka dni później pisze o zwycięstwach (!) jakie rzekomo odnosi, wspomina również i o Mogilanach, gdzie „kilka tysięcy chłopów opowiedziało się za BBWR i głosować będą na jedynkę". Czy to jest ta „szczerość i czystość" sumień waszych z jaką „z rozkazu marszałka Piłsudskiego" po wsiach uganiacie?

Dość kłamstw i oszczerstw plugawych słyszymy na zgromadzeniach, jakiemi młokosi przez was opłacani posługują się, czemuż łgarstwem w pismach większość zyskać chcecie. Małoż sił „z urzędu" macie zapożyczonych, wójtów i policji? Boli was „czwartaków" prawda, jaką słyszycie tam, gdziekolwiek nas, socjalistów za przeciwników macie.

„Same zwycięstwa, akcesy masowego przystąpienia chłopów do B. B. W. R. itd.

Czemu o klęskach zamilczacie?

Nie będę pisał o innych okręgach, gdzie sromotną dostajecie odprawę, ale wspomnę o krakowskim, w którym tak często spotykamy się z panami profesorami: Weinerem i Pochmarskim, mniej znanymi Wielebnowskim i Bochenkiem. Zapomnieliście panowie o Skawinie, Raciborowicach, Prądniku Czerwonym, Mogile, Czyżynach, Krzesławicach, Krzęcinie, Radzistowie, Świątnikach, Mogilanach?

Milcząc o tamtych nie przemilczcież przynajmniej o nowo poniesionej klęsce, jaka spotkała was w Czernichowie, gdzie po kilkugodzinnej dyskusji i „płomiennych przemówieniach" dostaliście aż „siedm głosów.

Czy aby nie za mało? Tu krzyk bólu waszego wychodzi, że mimo silnej agitacji, jaką jeżdżąc autami od wsi do wsi prowadzicie, że mimo tych wielkich zasobów pieniężnych, jakiemi hojnie mówców i chłopów obdarowywujecie, mimo zakazów z góry i strachów przez was po wsiach sianych, że „rząd Piłsudskiego w razie, gdyby nie miał większości, zrobi wyborcom figla niespodziewanego, będzie miał w pamięci tych i te wioski, które pójdą przy wyborach przeciw niemu" (Chłop Polski Nr. 9 str. 3) klęskę za klęską ponosicie. Chłopi widząc obłudną rolę waszą jaką w wyborach obecnych odgrywacie, ze wstrętem odwracają się od was, porzucają tak zw. stronnictwa „chłopskie" garną się masowo w szeregi PPS i w dniach 4 i 11 marca, głosować będą na listę numer 2.

NIEPOWODZENIA B. B. W. R. W CZERNICHOWIE!

Dnia 22 lutego odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze zwołane przez B. B. W. R. który to blok reprezentowała pani Dr. Wincerówna, oraz panowie: Wielebnowski i Bochenek. Z naszej strony, tow.: Przybyś i Rusinek. Oprócz wymienionych, stronnictwo „Witosa" usiłował bronić bardzo nieudolnie naczelnik gminy Wołowice niejaki Matuzik, któremu tow. Rusinek dał ciętą odprawę humorem przeplataną, po której zniknął jak mysz w dziurze. Krótkie referaty pp. z B. B. odparowane zostały godzinnemi przemówieniami naszych towarzyszów, którzy też zdobywszy absolutną większość na sali przedłożyli następującą rezolucję, którą zgromadzeni poza siedmioma „bebechami" uchwalili:

„Zgromadzeni wyborcy gminy Czernichowa i wsi okolicznych po wysłuchaniu referatów stronnictwa Polskiej Partji Socjalistycznej i B. B. W. R. wyrażają pełne zaufanie posłom socjalistycznym, potępiają rozbijacką robotę „bebechowców", nie dadzą się tumanić hasłami niech żyje marszałek Piłsudski, bo za niemi książęta i hrabiowie jak dawniej i dziś gnębiciele ludu, który tylko Polska Partja Socjalistyczna z ucisku i nędzy wyzwolić może. W dniu 4 i 11 marca b. r. głosować będą tylko na listę Nr. 2. Niech żyje socjalizm! Niech żyje P. P. S.!

W POWIECIE KRAKOWSKIM odbyły się zgromadzenia przedwyborcze PPS 19 lutego w następujących miejscowościach: **Bibice** (referował tow. Sz. Alfus), **Gołkowice** (ref. tow. Mazur i Misiewicz), **Zbytniowice** (referowali tow. Kubanek, Fischer i Kurowski), **Wróblowice** (referowali ttow. Iżowski i Płotek). Wszędzie uchwalono agitować za PPS i oddać głosy na listę Nr. 2.

WIKTOROWICE (pow. Miechów). Zgromadzeni wyborcy, po wysłuchaniu referatu tow. Małowskiego, uchwalili głosować na listę Nr. 2.

PODŁĘŻE. „Blok Bezpartyjny" rządowy zwołał tu 19 lutego zgromadzenie wyborców. Niefortunnym referentom „sanacyjnym" dał dosadną odpowiedź tow. Kordys, a zgromadzeni z zapałem uchwalili zaufanie dla PPS i głosować na listę Nr. 2.

P. P. S. domaga się energicznej walki z drożyzną. Głosuj na listę Nr. 2

KLĘSKA SANATORÓW W NIEDZIELISKACH. Dnia 19 lutego „sanatorzy" zwołali tu zgromadzenie, jednak ponieśli klęskę. Po przemówieniu tow. Szymulańskiego zebrani wśród okrzyków na cześć PPS oświadczyli się za listą **Nr. 2.**

WOLA FILIPOWSKA. Dnia 19 lutego odbyło się zgromadzenie wyborców. Przemawiali tow. Motyl i Wroński. Uchwalono głosować na **Nr. 2.**

STANIĄTKI. Dnia 19 lutego odbyło się zgromadzenie wyborców. Zagaił tow. Śledziowski, przew. Filowski, sekretarzował Satkowski, referował Kordys. Uchwalono głosować na listę **Nr. 2.**

PROKOCIM. Zgromadzeni wyborcy dnia 22 lutego po wysłuchaniu referatu b. posła tow. Tad. **Regera** uchwalili votum zaufania dla PPS i głosować na jej listę **Nr. 2.**

ZALESZCZANY. Dnia 19 lutego odbył się wielki wiec pod gołem niebem. Zagaił tow. Kuca, przewodniczył Tomaszewski, sekrt. Machaj. Referował tow. Marszałek z Krakowa. Uchwalono wśród zapału głosować na listę PPS **Nr. 2.**

POWIAT OŚWIĘCIMSKI. Dnia 20 lutego odbyło się zgromadzenie PPS w **Grojcu.** Przemawiali tow. Zwias i Urbańczyk. Równocześnie odbyło się zgromadzenie w **Piotrowicach,** przemawiali tow. Krzystkiewicz, Krzemień i Sporysz. Następnie odbyły się zebrania PPS w **Gierałtowicach** i **Harmężach.** Przemawiał tow. **Jan Nosal.** Wszędzie uchwalono z zapałem głosować na listę **Nr. 2.**

AGITACJA W SZKOŁACH. W Oświęcimiu nauczycielki posługują się dziećmi szkolnemi w zwoływaniu **poufnych** zebrań jedynki. Nakazuje dzieciom, aby zawiadamiały swych rodziców o zgromadzeniach wyborczych. Może władze położą kres tej nigdy jeszcze niepraktykowanej agitacji w szkole!

MORAWICA. Dnia 26 lutego odbyło się zgromadzenie wyborców. Zagaił tow. Czarnecki, referował Handzlik. Usiłowania przeciwników PPS aby rozbić zebranie — nie udały się i zgromadzeni uchwalili jednomyślnie głosować na listę **Nr. 2.**

Okręg 44.

NOWY SĄCZ, LIMANOWA, BOCHNIA, WIELICZKA.

Zgromadzenia przedwyborcze P. P. S.:

ZGROMADZENIE KOBIET W WIELICZCE odbyło się 19 lutego po południu w Domu Robotniczym. Zagaiła tow. M. **Bajorkowa,** przewodniczyła J. Złajkowa, sekretarzowała J. **Jedynakówna.** O sytuacji gospodarczej referowała tow. **Radwanowa** z Krakowa, zaś tow. Bajorkowa w obszernym referacie omówiła demokratyczne prawo wyborcze atakowane dziś przez reakcję, podniosła konieczność udziału kobiet w walce o pokój światowy. Kobiety walczyć muszą o żłóbki i ogniska dla dzieci, o jednolite nauczanie w szkołach, o zniesienie opłat szkolnych dla biednych, o ubezpieczenie na starość, o budowę tanich mieszkań itd. Nakoniec tow. Bajorkowa wezwała kobiety, by z mężami, braćmi, synami i córkami i wszystkie nieszczęśliwe biedne wdowy i sieroty które odczuwają krzywdę społeczną — agitowały i głosowały na listę **Nr. 2.**

POWIAT LIMANOWSKI. Dnia 18 lutego odbyła się konferencja delegatów PPS powiatu Limanowskiego. Po przemówieniu tow. Komorka i po dyskusji postanowiono spotęgować agitację za listą **Nr. 2.** Dnia 19 lutego odbyło się tłumne zgromadzenie w **Kosinie Wielkiej.** Przewodniczył ob. Kiczmal, sekret. Węgrzyn, referował tow. Korczyński. Tego samego dnia odbyło się zebranie wyborców w **Porąbce.** Uchwalono z zapałem głosować na listę **Nr. 2.**

W TYMBARKU zwołali 20 lutego wiec „naprawiacze" i ponieśli klęskę. Po przemówieniu tow. Komorka uchwalono głosować na listę **Nr. 2.**

SOBOLÓW (pow. Bochnia) odbyło się zgromadzenie PPS 19 lutego. Po wysłuchaniu przemówień tow. Łacheckiego i Dreżdzika uchwalono głosować na listę PPS **Nr. 2.**

2 Głosuj do Sejmu i Senatu na listę robotników i chłopów P. P. S. Nr. 2
Niech żyje walka o Rząd Chłopsko-Robotniczy! 2

Okręg 46.

JASŁO, ROPCZYCE, STRZYŻÓW, MIELEC, KOLBUSZOWA, TARNOBRZEG.

P. WÓJTOWICZ KANDYDUJE. W naszym 46 okręgu na liście sanatorów umieszczono na pierwszem miejscu na przynętę p. Bojkę. Podobno w okręgu 46 zawarty został układ, iż na miejsce p. Bojki wejdzie do Sejmu p. Wójtowicz, kierownik szkoły w Jadachach. Ponieważ p. Wójtowicz jest przez ogół wyborców w tarnobrzeskiem wprost znienawidzony, więc aby uśpić czujność wyborców, postawiono go na 6 miejscu. Wójtowicz to do niedawna jeszcze najwierniejszy przyjaciel p. Witosa sowicie za wierną służbę wynagrodzony. Do niedawna wróg nieprzejednany Marszałka Piłsudskiego. Wójtowicz naraz po rozpisaniu wyborów przedzierżgnął się w „piłsudczyka", dostał urlop oraz odpowiednie środki, urządził w Tarnobrzegu okręgowe biuro wyborcze. Wyborcy okręgu 46 Tarnobrzeg-Jasło przetrzyjcie oczy i zobaczcie jaką to niespodziankę gotuje Wam „jedynka". Oto taki p. Wójtowicz którego nawet p. Witos, jego przyjaciel nie uznawał za godnego poselskiego mandatu, ma obecnie zostać posłem w naszym okręgu przy nadużyciu imienia Marszałka Piłsudskiego! Jeszcze czas temu zapobiec. Niechaj ani jeden głos w dniu 4 marca nie padnie na jedynkę, **ale głosujmy wszyscy na listę PPS Nr. 2.**

Warsztatów pracy dla robotników!
Władzy i Sprawiedliwości dla Ludu!
Ziemi obszarniczej bez odszkodowania dla chłopów!

Wspomnienie z wiecu w Niepołomicach.

(Na nutę: Uciekła mi przepióreczka).

Andrzej Czuma, co stworzył lewicę
Wysłał mówców na Niepołomice,
Ci od niego pieniążki zabrali,
Zamiast swego, innych zachwalali.
Kiedy okrzyk: „niech żyje" wznosili
Czumowczyków za drzwi wyprosili
Wszystkich dziwna porwała chimera
Gdy na sali zoczyli Wimera.
Lista 10. też swego przysłała
Senatorem Biernata nazwała,
Biernat jednak gadał hocki-klocki
Za co ludzie sprawili mu młocki.
Prosiliśmy pana mecenasa
Niech przemówi, bo go lud zaprasza,
Ten się jednak mówić nie odważył,
Boby sobie piweczka naważył.
Tak więc dwójka zwycięstwo odniosła
Ptaka Józka chcą mieć tu na posła,
Rodakiem on z Woli, jest Batorskiej
Posłem będzie z Republiki Polskiej
Oj dana!

Olga z Marszowic.

Listy z kraju.

Krzywda Łemków.

Królowa ruska, 20 lutego.

My, Łemki, mieszkańcy **Królowy ruskiej** i **Boguszy**, zwracamy się tą drogą do wysokich władz z prośbą o interwencję i wymierzenie nam sprawiedliwości, gdyż dzieje się nam wielka krzywda.

W poście 1927 r. umarł nasz proboszcz, a na okres wielkanocny przysłano nam ks. Sawczuka, który po dwóch tygodniach nas opuścił. Administrację parafji objął ks. Kowalczyk z Binczarowej który pobierał daniny za spowiedź, jak zboże, jaja, masło i pieniądze, objął w posiadanie blisko **200 morgów ziemi**, należących do naszej parafji i mimo to za każde, odprawione u nas nabożeństwo kazał sobie płacić **10 złotych.**

Gdy zaś na prośby nasze, zwrócone do konsystorza w Przemyślu, otrzymaliśmy odpowiedź, że ani za rok księdza nie otrzymamy, sprowadziliśmy sobie do parafji prawosławnego ks. Dolnickiego, który odprawia nam nabożeństwa w prywatnym domu, mimo, iż mamy dwie cerkwie, za nasze pieniądze postawione.

W święto Jordana br. weszliśmy do naszej cerkwi z ks. Dolnickim na czele i odprawiliśmy nabożeństwo. Na wieść o tem posłano konie po policję.

Komendant posterunku p. Kmak okuł w kajdany Kuziaka Mikołaja, Kuziaka Justyna i Wirchowskiego Gabrjela i jak zbrodniarzy odprowadził do aresztów w Grybowie, gdzie blisko tydzień ich trzymano.

Złodziei i bandytów nie zawsze zakuwa się w kajdany, a naszych braci, poważnych gospodarzy, którym żadnej winy nie udowodniono, wiedziono zakutych, jak ostatnich zbrodniarzy.

Ze strony policji doznajemy srogiej sekatury. Za gnojówki, za spuszczone psy spotykają nas ustawiczne kary w czasie, **gdy w Grybowie przed samym magistratem znajduje się istna gnojarnia**, a przy radnych miasta w biały dzień ludzi w rynku napadają.

Nie sądzimy i nie wierzymy, aby postępowanie miejscowych czynników było wyrazem intencji Rządu polskiego.

Nie wierzymy także, aby do czynności policji należała misja nawracania i to sposobem inkwizycyjnym. Starostwo grybowskie oddało nam już cmentarz. Prosimy o wydanie nam cerkwi, chociażby jednej, gdyż obie cerkwie stoją na naszym gminnym gruncie i są za nasze pieniądze postawione.

Czyj grunt, do tego należy stojący na nim budynek. Były proboszcz, śp. ks. Rusiniak, zbierając pieniądze na budowę cerkwi, oświadczał niejednokrotnie, że dajemy pieniądze na cerkiew prawosławną i w tym duchu nas wychował.

Do unji wrócić nie chcemy, bo kler rzymski łupił z nas skórę i nie dbał o biednych ludzi.

Wierzymy, że w krótkim czasie sprawiedliwość zostanie nam wymierzona!

Parafjanie Królowy ruskiej i Boguszy.



Rozmyślania p. Wincentego.

Dudni woda dudni
W cembrowanej studni —
Kandydować łatwo —
Posłem zostać trudniej!

Na co rozum?

Pytał głupi mądrego: Na co rozum zda się?
Mądry chwilę pomyślał i tak rzekł po czasie:
Na to się rozum przyda, według mego zdania,
By głos każdy na DWÓJKĘ oddał bez wahania!

Cierniak.

Chcesz batem?

Pragniesz bata na swą skórę
Wyrysuj go na papierze
Rzuć do urny a zobaczysz
Jak Cię bat ten rychło spierze.

Lecz gdy czujesz żeś człowiekiem
I poczucie masz godności
Głos daj dwójce, a zobaczysz
Szczęście w kraju wnet zagości.

Hej człeku pracy!

Hej człeku pracy pomyśl tylko,
że życie jest tu krótką chwilką,
że jednym płynie wartką strugą,
dla drugich jest męczarnią długą.

Jeżli chcesz dopiąć praw człowieka —
to spiesz w szeregi — czas ucieka —
w szeregi tych, co walczą lata
o wyzwolenie cię z pod bata!

Chcesz li ojczyste posiąść niwy,
zarobek zawsze mieć godziwy,
mieszkanie jasne a nie norę,
i na rozrywkę wolną porę,
mieć zapewniony byt w starości,
byś pod kościołem nie tłukł kości!
ubezpieczenie, mieć społeczne,
zbawienie tu! — nie tylko wieczne?

To wszystko „*dwójka*" ci wywalczy,
wyzysku tępiąc ród padalczy!
Gdy więc wyborców zoczysz rójkę,
pospiesz i rzuć swój głos na „*dwójkę*"!

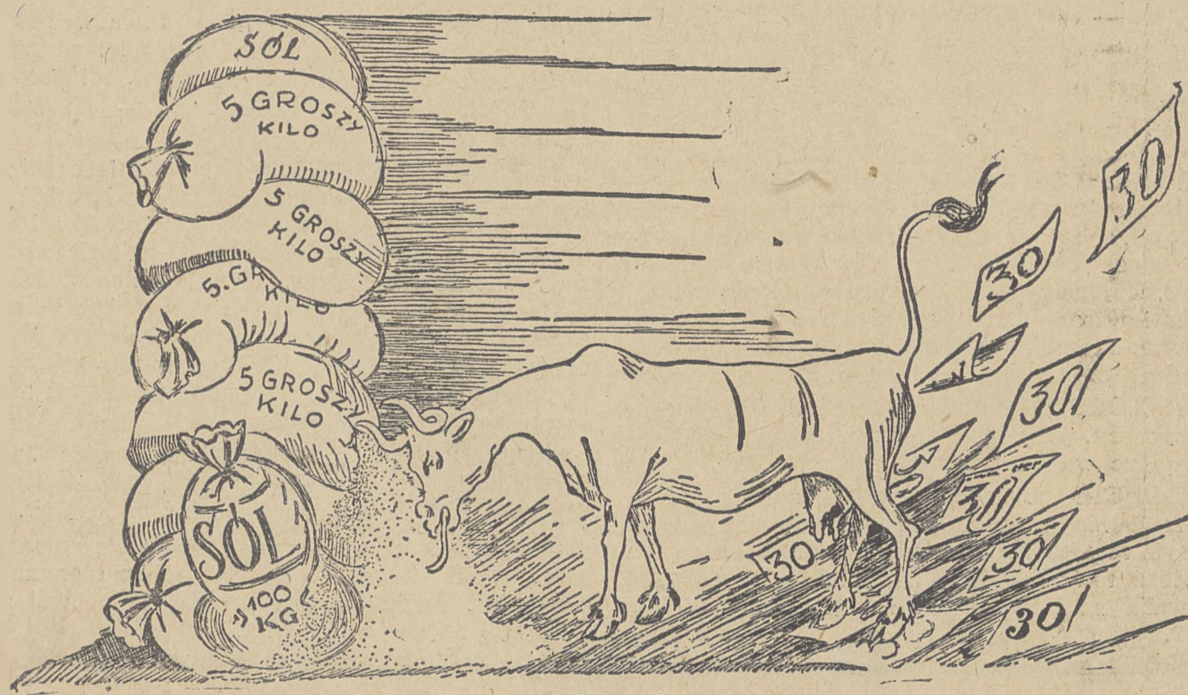
Jorek.

Najlepszy numer!

Tyle się numerków już w Polsce zmieniło,
Powstało nowych, a tyle ubyło —
Jeden niezmienny pozostał nam przecie:
DWÓJKA, ten numer najlepszy na świecie.

Cierniak.

Fabryka głosów na 30!



Dawali sól, aby każda krowa, która tej soli liznęła z wdzięczności zaraz zaczęła fabrykować... trzydziestki!

Wydawca: Zygmunt Klemensiewicz. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, pod Zarządem Henryka Schiffa.